

*Dorota Rozwadowska (Radzyń Podlaski)*

## **Działalność Ochotniczej Straży Ogniowej w Radzynie Podlaskim do 1918 r.**

Ochotnicza Straż Pożarna w Radzynie Podlaskim liczy już ponad 100 lat. Za datę powołania do życia tej organizacji uważa się rok 1895. Warto jednak przyjrzeć się bliżej tej dacie, tym bardziej, że wokół niej gromadzą się kontrowersje, których dostarczają zarówno źródła jak i opracowania. Pierwsza wzmianka dotycząca straży pochodzi z 1808 r. W księdze wieczystej z tego roku w rozdziale o miejskich działkach i gruntach społecznych znajduje się zapis wymieniający szopę na sprzęt pożarniczy i budynek Straży Pożarnej<sup>1</sup>. Nie dowodzi to jednak istnienia Straży Pożarnej jako organizacji, bowiem pierwsze jej załączki w Królestwie Polskim datuje się na 1864 r. Poza tym nie odnaleziono żadnych informacji potwierdzających prekursorstwo straży w Radzynie. Zapis ten jednak – w przekonaniu autorki – świadczy o tym, że na początku XIX w. w mieście znajdował się budynek będący własnością władz miejskich lub własnością społeczną – przechowywany był w nim sprzęt pożarniczy wykorzystywany przez mieszkańców do gaszenia pożarów, m.in. w ten sposób władze troszczyły się o zabezpieczenie przeciwpożarowe.

Inną datę powstania Towarzystwa Ochotniczej Straży Ogniowej (bo taką nazwą legitymowała się organizacja w czasie zaboru rosyjskiego) w Radzynie podaje Marian Kowalski mówiąc o r. 1905<sup>2</sup>. Natomiast o 1909 r. wspomina Tadeusz Olejnik – badacz dziejów pożarnictwa<sup>3</sup>. Ten ostatni oparł swoją wiedzę na informacjach z „Pożarnego Kalendarza” wydawanego przez

<sup>1</sup> Księga wieczysta – wyciąg znajdujący się w zbiorach własnych OSP w Radzynie Podl. z 1808 r., brak sygnatury i strony.

<sup>2</sup> M. Kowalski, *75 lat Międzyrzeckiej Ochotniczej Straży Pożarnej*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. XI, Międzyrzec Podlaski 1979, s. 240.

<sup>3</sup> T. Olejnik, *Towarzystwa Ochotniczych Straży Ogniowych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1996, s. 309.

Carsko–Rosyjskie Towarzystwo Pożarnicze<sup>4</sup>. W skład tej organizacji od 1898 r. musiały wejść również Towarzystwa z ziem zaboru rosyjskiego i w momencie powstawania zgłosić do niej swoje członkostwo. W związku z tym, że wiązało się to także z odprowadzaniem składek, Zarządy straży nie zawsze wysyłały zgłoszenia – protokoły o zawiązaniu straży do Towarzystwa. Autor wymienia 33 straże, które w 1899 r. były członkami tej organizacji. Niestety wśród nich nie ma straży z Radzyna – być może Zarząd nie wysłał zgłoszenia, aby uniknąć płacenia składek.

Powstanie radzyńskiej Straży Ogniowej w 1909 jest również nie do przyjęcia, gdyż w tym roku mieszkańcy miasta ufundowali dla Towarzystwa Straży Ogniowej w Radzynie pierwszy sztandar w podzięcie i w dowód wdzięczności za trud i pracę. Na nim znajduje się data 1895 jako rok założenia Towarzystwa. Tę datę wymienia również Kronika OSP. Ustalenie stanu faktycznego jest bardzo trudne, z uwagi na brak materiałów archiwalnych. *Księga Pamiątkowa Siedleckiej Guberni*<sup>5</sup> nie wspomina ani w 1902, ani w latach 1903-1906 o istnieniu Towarzystwa Pożarniczego w Radzynie, natomiast spisy towarzystw guberni siedleckiej za każdym razem podają inną datę, w jednym miejscu jest to 26 lipca 1908, w innym 2 października 1909<sup>6</sup>. Autorka, ustalając wiarygodność źródeł, przychyliła się do roku 1895 opierając się na bardzo starym sztandarze, obecnie znajdującym się w kościele Św. Trójcy w Radzynie Podlaskim i wykorzystywanym w ważniejszych uroczystościach kościelnych. Potwierdzają to również relacje i zapiski nieżyjących już honorowych członków OSP w Radzynie Waleriana Lipniackiego, Wiktora Witkowskiego, Seweryna Czerwińskiego i Jana Lewandowskiego zawarte w Kronice OSP.

W momencie powołania do życia organizacja nosiła nazwę Towarzystwa Straży Ogniowej. Zawiązanie tak nowatorskiej instytucji podyktowane było koniecznością podjęcia walki z kłęskami pożarów, a także ochrony mienia i życia obywateli, gdyż jak pisze autor kroniki we wstępie: „

---

<sup>4</sup> T. Olejnik, *Materiały źródłowe do dziejów Stowarzyszeń Ochotniczych Straży Ogniowych w Królestwie Polskim zawarte w wydawnictwie CRTP "Pożarny Kalendar" cz. 1*, "Muzealny Rocznik Pożarniczy", t. 1: 1990, s. 107-108.

<sup>5</sup> *Księga pamiątkowa siedleckiej guberni*, Siedlce 1902, 1904, 1905, 1906, (oryginał w języku rosyjskim, tłumaczenie własne autorki).

<sup>6</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Gubernialny Siedlecki ds. Stowarzyszeń (dalej: UGS), sygn. 2, knlb, Spis towarzystw guberni siedleckiej za rok 1906, za rok 1907

częstotliwość pożarów, jakie nawiedzały miasta pld. Podlasia przeważnie gęsto zaludnionego o drewnianej zabudowie zmuszała do zbiorowego, zorganizowanego działania”<sup>7</sup>. Jako przykład można tu wymienić bardzo duży pożar Łukowa w 1892 r.<sup>8</sup>, zaś w powiecie radzyńskim w 1894 r. zapaleniu uległ dwór, straty wyniosły 141 rubli<sup>9</sup>. Dlatego konsolidacja ludzi z inicjatywą, odważnych, umiejących zwalczać przeciwności pozwoliła wzorem innych miast (np. Łukowa w 1894) w zaborze rosyjskim i w Radzynie Podlaskim powołać do istnienia Towarzystwo Straży Ogniowej. Starania o zorganizowanie straży podjęto już w 1894 r. Zabiegi te zostały wkrótce uwieńczone sukcesem i w 1895 r. władze carskie wydały zgodę na istnienie Straży Ogniowej w Radzynie. Jako założycieli należy wymienić: dr Józefa Michałowskiego, dr Stanisława Sitkowskiego, Macieja Fiuka (mistrza kominiarskiego), Waleriana Czerwińskiego (ojca późniejszego naczelnika Seweryna), Antoniego Fyuta, Antoniego Kukawkę, Pawła Gila, inż. Henryka Lewittoux, Leonida Wasilewa, Franciszka Stańko, Piotra Obrębskiego, Aleksandra Fręchowicza<sup>10</sup>. Obecność wśród nich Leonida Wasilewa jako Inspektora Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Macieja Fiuka jako mistrza kominiarskiego, doktorów Sitkowskiego i Michałowskiego, czy inżyniera Lewittoux świadczyć może o wysokiej świadomości społecznej i poczuciu odpowiedzialności obywatelskiej.

W wybranym po raz pierwszy Zarządzie funkcję prezesa pełnił dr J. Michałowski, naczelnika L. Wasilew, a po nim H. Lewittoux, na skarbnika wybrano Wincentego Milanowskiego, a członkiem Zarządu został druh Karwowski. Wkrótce po unormowaniu kwestii prawnych przez władze carskie Towarzystwo zaczęło funkcjonować na podstawie „Ustawy Normalnej Straży Ogniowych” w Królestwie Polskim z 23 stycznia 1898 roku, która odzwierciedlała dalsze pogłębienie tendencji rusefikacyjnych na ziemiach polskich. Objęła ona swym zasięgiem wszystkie straże miejskie, w tym Radzyń. Zgodnie z powyższą ustawą celem i naczelnym zadaniem działalności Straży Ogniowej w Radzynie Podlaskim było gaszenie pożarów i przeciwdziałanie klęskom pożarowym<sup>11</sup>. Do Towarzystwa należeli w pierwszej grupie członkowie czynni, czyli ochotnicy biorący udział w akcjach gaśniczych

---

<sup>7</sup> Kronika OSP, s. 1.

<sup>8</sup> R. Grafik, *100 lat OSP w Łukowie*, Łuków 1994, s. 11.

<sup>9</sup> *Obzór Siedleckiej Guberni* za rok 1894.

<sup>10</sup> Kronika OSP, s. 2.

i członkowie rzeczywiści, oraz ci, którzy oprócz udziału w akcjach uiszczali składkę członkowską. W drugiej grupie znajdowali się członkowie-ofiarodawcy, czyli osoby wspierające straż finansowo lub materialnie. Zatem fundusze organizacji pochodziły z obowiązkowych składek członków, jak również z dobrowolnych ofiar i z kar wymierzonych przez naczelnika straży. Towarzystwo miało również prawo dla pozyskiwania potrzebnych środków poprzez urządzenie zabaw, balów, koncertów i przedstawień, po uprzednim uzyskaniu zezwolenia gubernatora i zaprezentowaniu celu, na jaki będzie przeznaczony dochód z imprezy.

Założycieli Towarzystwa Straży Ogniowej w Radzynie, w tym szczególnie naczelnika Leonida Wasilewa oraz Henryka Lewittoux piastującego stanowisko inżyniera w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, charakteryzowało ogromne zaangażowanie. Dzięki temu udało się zebrać około pięćdziesięciu chętnych członków o różnym pochodzeniu społecznym. Byli wśród nich: urzędnicy, inteligencja, rzemieślnicy, rolnicy, robotnicy. Członkowie Towarzystwa zgrupowani byli w trzech oddziałach<sup>12</sup>. Pierwszy oddział – toporników, liczył około 25 ludzi. Należeli do niego strażacy młodzi, odważni i bardzo sprawni fizycznie. Ich zadaniem było ratowanie ludzi i inwentarza oraz izolowanie źródła pożaru. Drugi oddział – sikawkowy, liczył 19 osób, zajmował się obsługą sikawek, troską o ich sprawność, konserwację oraz zalewanie ognia strumieniem wody. Trzeci oddział – wodny, również około 22-osobowy, miał za zadanie dostarczanie w beczkach lub łańcuchem wodnym wody do sikawek. Przynależność do pierwszego oddziału wiązała się z odbyciem stażu najpierw w trzecim a potem w drugim oddziale, natomiast obecność w pierwszym oddziale była niemalże sprawą honorową i ogromnym zaszczytem dla strażaka. Oznaczało to bowiem, iż posiadał on wszystkie niezbędne umiejętności. Do Towarzystwa nie mogli należeć: a) osoby niepełnoletnie z wyjątkiem posiadających rangi klasowe; b) żołnierze i junkrzy pozostający w służbie czynnej; c) wychowankowie zakładów naukowych; d) osoby pozbawione praw w wyniku wyroków sądowych<sup>13</sup>. Kandydaci pragnący wstąpić do straży winni spełniać warunek wieku (pełnoletność) i posiadać świadectwo prawomyślności wystawione przez policję. Wówczas Zarząd

---

<sup>11</sup> T. Olejnik, *Podstawy prawne działalności Stowarzyszeń Pożarniczych w Królestwie Polskim*, „Muzealny Rocznik Pożarniczy”, t. 3: 1992, s. 5-49.

<sup>12</sup> Kronika OSP, s. 2; T. Olejnik, *Towarzystwa...*, op. cit., s. 13.

<sup>13</sup> T. Olejnik, *Podstawy...*, op. cit., s. 40.

organizacji wystawiał zaświadczenie o przyjęciu go do swego grona. Kandydat, aby uzyskać pełne członkostwo musiał jeszcze dokonać wpisu w księdze miejskiej lub gminnej. O usuwalności członka z Towarzystwa decydował gubernator w myśl artykułu nr 16 ustawy, jeśli uznał on jego zachowanie za naganne (możliwość ingerencji). Kierowanie sprawami Straży należało do Zarządu, który wybierany był przez ogólne zebranie członków organizacji. Do Zarządu należał prezes, naczelnik, zarządzający majątkiem i co najmniej dwóch członków. Decyzje podejmowano większością głosów, zaś w przypadku równości przeważał głos prezesa. Pierwszym prezesem był dh Michałowski i do jego zadań należało reprezentowanie jednostki przed władzami i osobami prywatnymi. Co roku w oznaczonym terminie odbywały się ogólne zebrania rozpatrujące bieżące sprawy funkcjonowania organizacji, zaś w przypadku pojawienia się nowych kwestii do rozwiązania Zarząd straży zwoływał zebrania nadzwyczajne.

Z pierwszych dobrowolnych składek członków zakupiono sprzęt strażacki w postaci bosaków i wiader. Został on złożony w pustej stajni Berka. Dopiero w 1905 r. z zebranych funduszy zakupiono oporządzenie osobiste dla jednej sekcji, były to hełmy i pasy strażackie oraz sikawkę ręczną. Również do tego czasu majątek strażacki powiększył się o dwa beczkowsy konne<sup>14</sup>. Na posiadanym sprzęcie co roku w okresie wiosenno-letnim odbywały się ćwiczenia i pokazy strażackie mające na celu podnoszenie sprawności bojowej i prezentowanie mieszkańcom miasta zdobytych umiejętności.

W czasie rewolucji 1905-1907 w regionie powiatu radzyńskiego zasięg i organizacja strajków i manifestacji przybrała duże rozmiary. W aktach guberni siedleckiej autorka nie odnalazła informacji mówiących o tym, czy radzyńska straż ogniowa była aktywnym uczestnikiem tych zajęć i czy rewolucja wywarła widoczny wpływ na jej życie wewnętrzne. Należy przypuszczać, że jednak była ich uczestnikiem, gdyż S. Kuta pisze: „*straże współdziałały z wystąpieniami rewolucyjnymi robotników i brały udział w manifestacjach patriotycznych domagających się spolszczenia szkół i urzędów. Wprowadzały język polski do korespondencji i podawania komend. Poza tym uczestniczyły w pochodach i manifestacjach*”<sup>15</sup>.

---

<sup>14</sup> Kronika OSP, s. 2; M. Kowalski, *75 lat...*, op. cit., s. 241.

<sup>15</sup> S. Kuta, *OSP w Polsce Ludowej 1944-1975*, Warszawa 1987, s. 19; U. Głowacka-Maksymiuk, *Rewolucja 1905-1907 w rejonie bialskim*, [w:] *Z nieznaney przeszłości Białej i Podlasia*, Biała Podlaska 1990, s. 312; S. Jarmuł, *Od Kazimierza Jagiellończyka. 500 lat Radzyna Podlaskiego*, Jednodniówka, Radzyń Podlaski 1968, s. 2.

Pierwsze dziesięciolecie XX w. w rejonie powiatu radzyńskiego i w samym mieście charakteryzowało się wysokim stopniem palności. W 1904 i 1906 r. zanotowano trzy duże pożary zbiorowe w Rudnie, Ossowie i Milanowie, w których spłonęło za każdym razem po około 420 budynków<sup>16</sup>. Stan ten wynika m.in. z faktu, iż 94% budynków było drewnianych nie tylko na wsi, ale także w mieście. O drewnianej zabudowie jako jednej z przyczyn wysokiej palności w Radzynie wspomina w swoich raportach naczelnik powiatu radzyńskiego<sup>17</sup>. Straty szacowano na ok. 240-270 rubli przy mniejszych pożarach i na tysiące rubli w większych. Ciekawych informacji o przebiegu akcji gaśniczych i stanie wyposażenia straży dostarcza naczelnik powiatu radzyńskiego w swoim raporcie z 7 sierpnia 1909 r. Pisze on m.in.: że „w nocy 5 sierpnia 1909 r. o godz. 3.00 w mieście Radzynie wybuchł pożar na ul. Koziej (tł: lub Kozirynek) z nieustalonej przyczyny. Na miejsce przybyła ochotnicza straż pożarna z beczkami i dwiema ręcznymi sikawkami, rozłożyła węże, zerwała dach i strumieniami wody ugasiła ogień. Konstrukcja budynku i sufit oprócz niewielkiego opalenia nie uległa zniszczeniu”<sup>18</sup>. W samym powiecie w 1910 r. spłonęło 70 domów.

Duży pożar miał miejsce w mieście 18 czerwca 1911 r., spaleni uległo 5 domów mieszkalnych i dwa obejścia gospodarskie. Straty oszacowano na ponad 8,5 tys. rubli. Iskra została zaprószona z nieuwagi Rubinsztajna. Do pożaru przybyły dwie straże ochotnicze: radzyńska i łukowska, dzięki sprawnie przeprowadzonej akcji gaśniczej opanowano rozprzestrzenianie się ognia<sup>19</sup>. Radzyńscy ochotnicy brali udział przy gaszeniu także poza rejonem miasta. Ewidentnym tego przykładem była ich obecność przy pożarze we wsi Bezwola, gdzie spaleni uległo 15 domów mieszkalnych, 14 gospodarstw. Do akcji we

<sup>16</sup> J. R. Szaflik, *Dzieje Ochotniczych Straży Pożarnych*, Warszawa 1985, s. 147; T. Olejnik, *Towarzystwa...*, op. cit., s. 144.

<sup>17</sup> APL, Zarząd Żandarmerii Powiatu Łukowskiego, Radzyńskiego i Garwolińskiego (dalej: ZZPLRiG), sygn. 460, knlb., Raporty naczelnika żandarmerii powiatu radzyńskiego z 1908 r. (tł. własne autorki z j. rosyjskiego); naczelnik wspomina o 3 pożarach: pierwszy 4 IV 1908 wybuchł w nocy o 2-3.00, budynek był drewniany a straty oszacowano na 240 rubli; drugi wybuchł 13 III 1908 o 10.00 wieczorem w posesji Iwana Ljakowskiego. Straty wyniosły ok. 270 rubli, a trzeci 16 sierpnia 1908. Za każdym razem po pożarze wszczynano postępowanie mające na celu wyjaśnienie jego przyczyny.

<sup>18</sup> Tamże, sygn. 461, knlb., Raport naczelnika żandarmerii powiatu radzyńskiego z 7 sierpnia 1909 r.

<sup>19</sup> Tamże, sygn. 463, knlb., Raport naczelnika żandarmerii powiatu radzyńskiego z 19 czerwca 1911 r.

współpracy przystąpiły wówczas 2 straże: milanowska i radzyńska. Dalej naczelnik żandarmerii wspomina, iż ofiar śmiertelnych nie zanotowano<sup>20</sup>. Radziniacy pomagali przy pożarach w wielu miejscowościach, miastach i wsiach, mogli więc liczyć na pomoc sąsiedzką. Naczelnik żandarmerii zauważa, iż do rozległego pożaru na obrzeżach Radzyna w dobrach Bronisława Szlubowskiego przybyły straże z pobliskich miejscowości<sup>21</sup>. Spaliły się wówczas zabudowania na sumę 4 tys. rubli i mienie (zboże: owies, pszenica, gryka) na sumę ok. 5 tys. rubli.

Wobec trudnej sytuacji finansowej straży w kraju Zarząd Ubezpieczeń Wzajemnych Budowli od Ognia w Królestwie postanowił wspierać je swoimi dotacjami. Udzielano ich na zakup sprzętu, budowę remiz, jednym słowem na rozwój drużyn pożarniczych w nadziei, iż dobre wyposażenie straży zmniejszy wydatki na odszkodowania dla pogorzalców. Nie było to wsparcie wystarczające, ale w pewnym stopniu wspomagające. W 1910 r. również Towarzystwo Pożarnicze w Radzynie otrzymało od Zarządu taki zasiłek w wysokości 215 rubli<sup>22</sup>.

Rok 1910 przyniósł zmiany w Zarządzie. Na prezesa strażacy wybrali Leonida Wasilewa, a na naczelnika Piotra Jankiewicza, wkrótce zastąpionego przez Waleriana Lipniackiego. Duże zaangażowanie członków Zarządu, jak również samych strażaków, i ich działalność przyczyniła się do podwojenia liczby członków do 101. Utworzono nawet czwarty oddział porządkowy liczący 20 osób. W pierwszych oddziałach toporników znajdowało się 20 ludzi, sikawkowym – 30, w wodnym 27 osób<sup>23</sup>. Strażacy radzyńscy nadal prowadzili czynności statutowe, gasili pożary i podnosili swoje umiejętności sprawnościowe poprzez ćwiczenia i pokazy. Wszystko to odbywało się pod czujnym okiem i kontrolą carskiej policji i żandarmerii. Na wszelkich spotkaniach i zebraniach strażackich z polecenia gubernatora powinien być znajdować się carski urzędnik bądź policmajster. Wszelka korespondencja i protokoły do 1911 r. sporządzane były w dwóch językach (polskim i rosyjskim). Świadczy o tym raport naczelnika powiatu radzyńskiego do

---

<sup>20</sup> Tamże, Raport naczelnika żandarmerii powiatu radzyńskiego z 7 maja 1911 r.

<sup>21</sup> Tamże, ZZPLiG, sygn. 465, knlb., Raport naczelnika żandarmerii powiatu radzyńskiego z 14 października 1913 r.

<sup>22</sup> T. Olejnik, *Towarzystwa...*, op. cit, s.103-106.

<sup>23</sup> "Strażak" 1910, nr. 1, s. 5.

gubernatora siedleckiego<sup>24</sup>. Wynikało to z faktu, że strażacy bronili swego języka ojczystego i cały czas starali się go podtrzymywać prowadząc dwujęzyczną formę sprawozdawczości. Gubernator wkrótce po otrzymaniu raportu skierował pismo do naczelników powiatów guberni siedleckiej i powołując się na ustawę z 6 lipca 1905 r. polecił, aby wszystkie Towarzystwa Pożarnicze, które posługują się językiem polskim, natychmiast zaprzęstały jego używania. Tym samym zobowiązał naczelników powiatów do nadzorowania tej sprawy<sup>25</sup>.

Dalsze ograniczenie możliwości posługiwania się językiem polskim było pogłębieniem tendencji rusyfikacyjnych na ziemiach polskich. Wydawać się może, iż strażacy nie do końca podporządkowali się naciskom władz carskich, o czym może świadczyć dwujęzyczna pieczęć Towarzystwa widniejąca pod pismem z 8 sierpnia 1913 r., choć podanie napisane jest w języku rosyjskim.

U władz Magistratu, w którym zasiadali Rosjanie, straż radzyńska rozpoczęła starania o sprzedaż starego budynku – szopy będącej własnością drużyny, w której trzymano sprzęt pożarniczy (niestety brak w dokumencie informacji na temat lokalizacji budynku). Zarząd Straży Ogniowej w Radzynie po uprzednio przeprowadzonych oględzinach, w trakcie których stwierdził, że szopa ta nie spełnia swoich funkcji i nie nadaje się do użytku, gdyż dach jest pochylony i przecieka, belki przegniły, a ściany w wielu miejscach popękały, zwrócił się do Magistratu o zgodę na jej sprzedaż w publicznym targu placu łącznie z pomieszczeniem. Za uzyskane pieniądze postanowiono zbudować nową murowaną strażnicę na placu miejskim przy ul. Warszawskiej. Gdyby zaś suma uzyskana ze sprzedaży nie wystarczyła, Zarząd Straży zamierzał zwrócić się o dotację finansową do Zarządu Ubezpieczeń Wzajemnych od Ognia. Z analizy dokumentów wynika, że władze Magistratu nie zezwoliły na sprzedaż i poleciły wyremontować pomieszczenie pozostawiając je od dyspozycji jednostki<sup>26</sup>. Pomysł przeprowadzenia takiej transakcji i wybudowania nowej – co warto podkreślić – murowanej remizy był bardzo odważny i świadczył o dużym zaangażowaniu i przedsiębiorczości członków Zarządu. Z dokumentów

---

<sup>24</sup> APL, UGS, sygn. 5, knlb., Raport naczelnika powiatu radzyńskiego do gubernatora siedleckiego z 18 października 1911

<sup>25</sup> Tamże, Pismo gubernatora siedleckiego do naczelników powiatów i policmajstrów, brak daty

<sup>26</sup> Tamże, Rząd Gubernialny Lubelski, sygn. 326, s. knlb., Protokoły sprawozdawcze dotyczące sprzedaży placu straży pożarnej, A II 1913, 1914 r.



powyższych wynika również, iż między drużyną pożarniczą a instytucją ubezpieczeniową istniała dobra współpraca, skoro brano pod uwagę możliwość uzyskania od niej niezbędnych środków finansowych. Po trzecie pojawia się tutaj bardzo ważna informacja, że przy ul. Warszawskiej znajdował się „*gymnasticeskij gorodok*” – czyli plac gimnastyczny będący własnością miasta, gdzie radzyńscy strażacy mogli odbywać ćwiczenia i pokazy. Sprawa ta nie została doprowadzona do finału, gdyż przerwał ją wybuch I wojny światowej w 1914 r. Tego roku nastąpiła zmiana w Zarządzie, prezesem wybrano Tobiasza Rozenbluma.

W sierpniu 1915 r. Rosjanie wraz ze swoimi rodzinami wycofali się z Radzyna, a ich miejsce zajęli Niemcy. Podporządkowali oni sobie Straż Ogniową, a wkrótce władze okupacyjne i Magistrat przyjęły na siebie obowiązek jej finansowania. Straż Ogniowa nadal istniała i mogła kontynuować działalność statutową. Część strażaków przygotowywała się do walki o niepodległość wstępując do POW.

Ochotnicza Straż Ogniowa z Radzyna w pierwszym dziesięcioleciu XX w. wyróżniała się nie tylko działalnością gaśniczą, ale również jako organizacja legalnie działająca kreowała również rozwój kulturalny w mieście. Już po upływie dziesięciu lat od momentu powołania drużyny pożarniczej udało się stworzyć strażacką orkiestrę dętą. Jej powstanie datuje się na 1904 r. – tak twierdzi wieloletni kapelmistrz Waław Łuczyński. Wówczas władze miejskie odkupiły instrumenty muzyczne od stacjonujących w Radzynie Podlaskim wojsk carskich (Rosjanie uznali za złom). Zaś z rąk władz miejskich przeszły one do naprędce utworzonego 30 osobowego zespołu polskiego, w skład którego wchodził strażacy. Pierwszym kapelmistrzem był Makowski, a po nim funkcję tę objął Bzymek, a w 1920 Norbert Kałuszyński. Jeden z pamiętnych występów zespołu miał miejsce w 1912 r. przy okazji zorganizowanej w Radzynie wystawy rolniczej<sup>27</sup>. Pierwszymi członkami orkiestry byli: Stanisław Oworuszko, Waław Ponikowski, Zygmunt Szabrański.

Obok orkiestry dętej w 1910 lub 1911 r. z inicjatywy inż. Henryka Lewittoux przy straży założony został strażacki amatorski zespół teatralny. W jego składzie znalazły się: Leontyna Czerwińska wraz z mężem Sewerynem, Władysław Reszko, M. Rondthaller, Z. Maciejewska, S. Mazurek, K. Mazurek, Franciszek Świącicki, Paweł Gil, Piotr Obrębski, Franciszek Kwasowicz, Zygmunt Kobyliński – reżyser wszystkich sztuk, Jadwiga Kędzińska. Sądząc

---

<sup>27</sup> M. Pietrzela, *80 lat orkiestry dętej*, „Słowo Podlasia” 1984, nr 24, s. 10

po zbieżności nazwisk można uznać, że pracę w straży podejmowały również kobiety – małżonki członków drużyny, chociażby jako aktorki w zespole teatralnym. Wystawiano komedie, melodramaty, sztuki ludowe. Należy tu wymienić utwory J. Korzeniowskiego: „*Hanusia*”, „*Parobcy i dziewczęta*”, „*Majster i czeladnik*”, czy też Wł. Anczyca „*Błażek opętany*” i Szutkiewiczza „*Popychadło*”. O poziomie wystawianych przez zespół radzyński utworów scenicznych świadczyć może relacja w „*Strażaku*” z 1911 r.: „*amatorzy wywiązywali się ze swoich ról nadspodziewanie dobrze, teatr był przepelniony*”<sup>28</sup>.

Poddając tę krótką wypowiedź analizie nasuną się nam różnorakie wnioski. Po pierwsze świadczy on o dużym zaangażowaniu członków trupy teatralnej, która przygotowała się do występu niemal profesjonalnie. Po drugie, przedstawienia cieszyły się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców małomiasteczkowego Radzyna, skoro tak licznie przybywano na występy. Tego typu kontakty z kulturą i sztuką w czasach zaboru mogły i zaspokajały głód społeczny na obcowanie z obyczajowością i językiem ojczystym. Takie spotkania nie były zbyt częste, gdyż władze carskie nie zawsze wydawały na nie zezwolenia w obawie przed umacnianiem się świadomości narodowej Polaków. Fundusze uzyskiwane jako dochody z przedstawień obracane były na potrzeby jednostki. Na płaszczyźnie kulturalnej widoczna była współpraca pomiędzy powstałym w grudniu 1908 r. Towarzystwem Miłośników Sztuki i Muzyki a amatorskim strażackim zespołem teatralnym. Członkowie jego byli równocześnie członkami drugiego zespołu, np.: Henryk Lewittoux, Leonid Wasilew, Bronisław Obrębski, J. Michałowski<sup>29</sup>, a i przedstawienia również odbywały się w tym samym budynku.

Prowadzona przez strażaków działalność cieszyła się ogromnym zainteresowaniem i poparciem mieszkańców Radzyna. Chętnie uczestniczono w organizowanych przez nich imprezach kulturalnych. Chociaż ponad połowę ludności miasta stanowili Żydzi, a w dalszej części Polacy, Rosjanie, Ukraińcy, bariery narodowościowe nie odgrywały większego znaczenia. Charakter prowadzonych działań znosił wszelkie podziały społeczne i narodowościowe.

---

<sup>28</sup> „*Strażak*” 1911, nr 3, s. 11.

<sup>29</sup> APL, UGS, sygn. 103, knlb., Akt założenia Towarzystwa Miłośników Sztuki i Muzyki w 1908 r.,